

18 grudnia 2007



W obronie szkolnictwa specjalnego

Resort edukacji, po zmianie kierownictwa, nadal podtrzymuje stanowisko zmniejszające kategorie uczniów z niepełnosprawnościami sprzężonymi. Przedstawiciele samorządów powiatowych apelują o utrzymanie dotychczasowych zasad finansowania zadań w zakresie szkolnictwa specjalnego.

Resort edukacji, po zmianie kierownictwa, nadal podtrzymuje stanowisko zmniejszające kategorie uczniów z niepełnosprawnościami sprzężonymi. Przedstawiciele samorządów powiatowych apelują o utrzymanie dotychczasowych zasad finansowania zadań w zakresie szkolnictwa specjalnego.

Od roku szkolnego 2007/2008 podstawą do naliczania subwencji oświatowej są zestawienia danych zawarte w Systemie Informacji Oświatowej. Konstrukcja tabel, w których wykazywani są uczniowie niepełnosprawni odbiega od dotychczasowych zapisów ze sprawozdań GUS. MEN zmniejszył bowiem kategorie uczniów z niepełnosprawnościami sprzężonymi.

W piśmie do władz samorządowych Krystyna Szumilas, sekretarz stanu w MEN, podkreśla, że należy rozróżnić dwie kategorie uczniów wymagających stosowania w procesie kształcenia specjalnej: niepełnosprawnych i niedostosowanych społecznie.

W przypadku, gdy w orzeczeniu o potrzebie kształcenia specjalnego poradnia psychologiczno-pedagogiczna wskaże występowanie u ucznia co najmniej dwóch niepełnosprawności, mówimy o występowaniu u niego niepełnosprawności sprzężonej.

- Sprzężenie niepełnosprawności, w rozumieniu przepisów prawa oświatowego, nie występuje u dziecka z upośledzeniem umysłowym i przewlekłą chorobą, bowiem formy i metody pracy dydaktycznej z takim dzieckiem odnoszą się głównie do upośledzenia umysłowego - czytamy w liście MEN.

- Proszę o wskazanie tych przepisów prawa, które wskazują, że nie można mówić o niepełnosprawności sprzężonej w wypadku dziecka z upośledzeniem umysłowym i przewlekłą chorobą. Nie ma podstawy prawnej, aby tak traktować tych uczniów - bulwersuje się jeden z przedstawicieli powiatów.

Zdaniem MEN w sprawozdaniach SIO, zdarzają się przypadki, że w orzeczeniu o potrzebie kształcenia specjalnego wskazuje się jednocześnie np. upośledzenie umysłowe i niedostosowanie społeczne. - W takim wypadku nie można jednak mówić o sprzężeniu niepełnosprawności - uważa MEN i prosi samorzady o dokonanie korekty w SIO.

- To bulwersujące, że odrzucany jest taki układ sprzężeń. To natychmiast podnosi koszty prowadzenia zajęć, a pieniądze z subwencji nam nie przysługują - tłumaczy przedstawiciel powiatów.

- Zmiany wprowadzane przez MEN bez oparcia w prawie oświatowym i konsultacji z samorządami oznaczają jeszcze jeden krok w kierunku ograniczenia wielkości budżetów jst bez zmniejszenia zadań - podkreślali przedstawiciele

Konwentu Powiatów Dolnego Śląska i Konwentu Powiatów Łódzkich w stanowisku wobec sposobu naliczania subwencji oświatowej z tytułu pracy z uczniami niepełnosprawnymi na rok budżetowy 2008.

Jak wylicza Stanisław Szelewa, jeśli MEN ocenia, że dziecko niepełnosprawne upośledzeniem umysłowym w stopniu lekkim ma kosztować 1,4 standardu finansowego na ucznia oznaczać to będzie w roku 2008 kwotę około 4620 zł.

- Jeśli ten sam uczeń ma ponadto niepełnosprawność ruchową, która przy całym nieszczęściu nie oznacza konieczności opracowywania i realizowania kosztownych indywidualnych programów rewalidacyjnych - jest uczniem z niepełnosprawnościami sprzężonymi i państwo przekaże na jego edukację do JST kwotę 31 350 zł - podkreśla Szelewa.

- Jeśli natomiast nasz uczeń z upośledzeniem umysłowym w stopniu lekkim jest chory na epilepsję czy cukrzycę, pochodzi z rodziny takiej, że można orzec jego niedostosowanie społeczne, orzeczono wobec niego zaburzenia w zachowaniu - w świetle interpretacji MEN i zapisów tabel w SIO - powiat na kształcenie i wychowanie takiego ucznia dostanie kwotę 4620 zł.

Jak zaznacza resort edukacji, "dzieciom z chorobami przewlekłymi i z zaburzeniami psychicznymi, którym stan zdrowia utrudnia lub uniemożliwia uczęszczanie do szkoły, system oświaty zapewnia możliwość realizowania obowiązku szkolnego w szkołach specjalnych zorganizowanych w zakładach opieki zdrowotnej, a także w formie indywidualnego nauczania."

- Oczywiście zawsze można stwierdzić, że najlepiej niech on nie wychodzi z domu, „szkoła do niego przyjdzie” a powiat ma środki na nauczania indywidualne . Tylko czy tak powinno być ? - pyta Szelewa.

Źródło: PAP